

## Dywersyfikacja punktów widzenia jako narzędzie służące pozornej obiektywizacji narracji

Niniejszy artykuł został poświęcony specyfice budowania narracji historycznej, a więc tekstu, który z założenia stanowi rezultat pracy historyka. Chciałbym wskazać taki sposób odczytywania narracji historycznej, za pomocą którego możliwe jest rozpoznanie, że tekst skonstruowany przez historyka to *de facto* tekst literacki. Proponowana poniżej technika lektury zaprezentowana na przykładzie artykułu naukowego indyjskiego historyka sprawia, że badany tekst przestaje nam się jawić jako dokument czy rejestr dający bezpośredni wgląd w dzieje. Ów bezpośredni wgląd stanowił podstawowe zamierzenie wynikające z etosu pracy, którego ambicje warsztatowe i nadrzędny cel zostały wykształcone na podstawie etosu pracy sformułowanego przez niemieckiego historyka Leopolda von Rankego<sup>1</sup>. Uważam, że zaproponowana przeze mnie strategia ma szerokie zastosowanie i może dotyczyć przeważającej części tekstów historycznych. Możliwa argumentacja i pierwsze wnioski nie nasunęły się w trakcie lektury artykułu, który poniżej analizuję, ale w wyniku zetknięcia się z innymi opracowaniami (np. Ghosh 1999, Sastri 1975, Sāhityāchārya 1932). Na potrzeby niniejszego omówienia postanowiłem poddać analizie artykuł naukowy autorstwa jednego z najbardziej znanych historyków indyjskich pierwszej połowy XX wieku. Zarówno prace historyków wymienionych powyżej, jak i badane dzieło Jadunatha Sarkara

---

<sup>1</sup> Leopold von Ranke (1795–1885), uznawany za najwybitniejszego historyka niemieckiego XIX w., w swojej krytyce historiografii stwierdzał, że pośród źródeł historycznych przekazy historiograficzne mają nieporównywalnie mniejszą wartość niż źródła archiwalne. Ranke wypracował metodę krytyczną, dla której wartością nadrzędną jest obiektywizm osiągalny dzięki wnikliwej analizie restrykcyjnie dobieranych źródeł, zwłaszcza tych o charakterze aktowym (por. Grabski 2006: 467–476).

wpisują się w profesjonalny nurt historiografii, spełniający wypracowane na Zachodzie metodologiczne kryteria dyscypliny.

Ambicje obiektywizacji tekstu historycznego wyrażane przez Rankego zostały podważone przez nową teorię historiografii. Zaproponowana przez Haydena White'a (1975) wieloaspektowa analiza tekstu, przede wszystkim teoria tropów, pozwoliła wykazać, że ideał Rankego jest niemożliwy do osiągnięcia. Jan Pomorski w swoim artykule poświęconym punktowi widzenia we współczesnej historiografii trafnie ujmuje miejsce przemiany, jaka dokonała się we współczesnej humanistyce, wyznaczając punkt zwrotny w myśleniu o historiografii: „Przejście od metaforyki bezstronności do metaforyki stronniczości dokonało się w teorii historiografii [...] za sprawą marksizmu i amerykańskiego prezentyzmu” (Pomorski 2004: 12, przyp. 4).

Wraz z burzliwym przyjęciem dzieła *Metahistory* Haydena White'a (1975), które było systematycznym zwieńczeniem wyrażanego już głośno niepokoju o historię i zapowiedzią dalszej krytyki tej dyscypliny, świat akademicki na dobre mógł się pozbyć roztaczanych od przeszło stu lat złudzeń, że tekst pisany przez historyka może być obiektywny czy dawać nam dostęp do dziejów. Zaproponowane przez White'a złożone narzędzia demaskowania szeroko pojętych ideologii obecnych w pracach historyków pokazały, że kształt historiografii w ujęciu Rankego jest z zasady nieosiągalny. Rozpoznanie ideologii za pomocą tropów White'a wymaga zwykle wnikliwej wielopoziomowej analizy większego fragmentu badanego tekstu. Uznając za zasadne i ugruntowane twierdzenie o niemożliwości obiektywizacji narracji historycznej, proponuję schemat znacznie prostszy, alternatywny bądź też komplementarny wobec strategii White'a. Pozwala on dostrzec, że tekst profesjonalnego historyka okazuje się daleki od ideału obiektywizmu.

Na potrzeby niniejszego tekstu posłużyłem się przykładem artykułu indyjskiego historyka Jadunatha Sarkara pod tytułem *The Condition of the People in Aurangzib's Reign* (1998). Tekst ukazał się po raz pierwszy w 1924 roku, ale w 1998 roku znalazł się w wydanej przez Oxford University Press pracy zbiorowej *The Mughal State 1526–1750* jako istotna próba wielostronnej rekonstrukcji ważnego okresu w historii Indii wczesnonowożytnych (*early modern*). Jadunath Sarkar to jeden z niewielu indyjskich historyków początku XX wieku docenianych w zachodnich środowiskach akademickich. Warunkiem takiego uznania była umiejętność posługiwania się warsztatem pochodzenia europejskiego. Z uwagi na akceptację Sarkara jako historyka w Europie (zarówno w 1924, jak i w 1998 roku, o czym świadczy wykorzystanie tekstu w tomie zbiorowym wydanym przez cenione wydawnictwo) przyjmuję ten tekst jako reprezentatywny dla tego, co nazywamy narracją historyczną.

Na trzech kolejnych stronach artykułu ukazującego państwo mogolskie w XVII wieku za panowania cesarza Aurangzeba znajdujemy w przeważa-

jącej mierze agensów reprezentowanych przez zjawiska bądź stronę bierną, która pozwala na ukrycie lub celowe pominięcie sprawcy. Spójrzmy na kolejne wypowiedzi, zwracając uwagę na to, co jest podmiotem gramatycznym wskazanych zdań oraz w jaki sposób została użyta strona bierna, by już na pierwszy rzut oka ocenić, jakiego rodzaju podmiotowość przeważa w prezentowanym tekście:

**The inflated expenditure and incessant warfare** in the Deccan adversely reacted on the situation in northern India. The older, and more settled, **peaceful and prosperous provinces of the empire were drained** of their manhood, wealth and talent. The best soldiers, the highest officers and all the collected revenue **were sent** to the Deccan, while the *subahs* of Hindustan **were henceforth left** to minor officers with small contingents and incomes quite inadequate for maintaining viceregal authority. All **classes of lawless men** began to raise their heads in the north as well as the south, though later and more fitfully in Hindustan than in the Deccan. **The new class of subahdars and faujdars** were too low in rank and armed strength to repress them. [...]

But at the same time, **their income**, inadequate even on paper for their heavy duties, was actually dwindling very fast. **The general unrest** naturally caused a falling off in the rent collection from the peasants. Than, **the frequent changes of officers and transfers** of their *jagirs* prevented them from gaining knowledge of the tenantry, establishing relations with them [...].

The same ruinous policy was followed in revenue collection [...].

Thus **a vicious circle was formed: political disorder** (to which we must add, a wrong system of land administration) **led to** the less and less money coming from the *jagirs*; this **diminished income forced** the governors to keep fewer and fewer men in their pay; **the decrease in their armed strength encouraged** greater lawlessness among the people [...]. **The evil was universal** throughout the Deccan, and also very noticeable in Bundelkhand, Malwa and parts of Allahabad and Oudh (Sarkar 1998: 310–312).

W krótkim fragmencie napotykaamy różnych agensów, czasami reprezentowanych przez jakieś zjawiska, czasami ukrytych poprzez użycie strony biernej. Czytamy o zawyżonych wydatkach i nieustannej walce, które „zareagowały” na sytuację w Indiach północnych, pokojowych i dostatnich prowincjach przez kogoś lub przez coś pozbawionych swoich walorów, nieodkreślonych klasach ludzi podnoszących głowy, ogólnym niepokoju powodującym spadek poboru podatków, częstych zmianach i transferach oficerów, które zapobiegały zdobywaniu wiedzy. Nagromadzenie takich wyrażen w jednym ciągłym opisie mogolskiej administracji zgrabnie tworzy w wyobraźni czytelnika homogeniczny obraz fatalnej sytuacji XVII-wiecznych prowincji podległych Aurangzebowi. Podobny sposób tworzenia podmiotowości lub wykorzystania strony biernej jest zauważalny w całym tekście.

Aby uniknąć zarzutu o selektywne podejście w doborze materiału, przedstawiam jeszcze kilka przykładów początków kolejnych zdań z cytowanej już strony 312: „War was the only occupation of the Rajputs”; „The Mughal peace

established in northern India had left to them chances of employment”; „His annexation of the remaining Deccan principalities caused unemployment among the Rajputs”; „This situation was changed by the huge waste of life”; „The Hindu manhood of the north therefore continued to be drained”; „The retrogression of medieval Indian civilization under Aurangzib is noticeable”. Czytelnikowi zostaje zaoferowana dość iluzoryczna konstrukcja, z której na pierwszy rzut oka wynika, że sytuacja państwa została zaprezentowana w sposób kompleksowy, z wielu punktów widzenia. Można więc odnieść wrażenie, że prezentacja jest pozbawiona przekłamań, obiektywna.

Przyjrzyjmy się jeszcze jednemu fragmentowi – akapitowi zaczerpniętemu z pierwszych stron omawianego tekstu:

Wealth, in the last resort, can accumulate only from savings out of the peasant's production. Whatever lowers the peasant's productive power or destroys his spirit of thrift by creating insecurity about his property, thereby presents the growth of national capital and impairs the economic staying of the country. Such are the universal and lasting effects of disorder and public insecurity in India. And the failure of Aurangzib affords the most striking illustration of this truth (Sarkar 1998: 302).

Fragment jest dla nas interesujący z co najmniej dwóch względów – po pierwsze z uwagi na zaimbek „whatever”, który niejako pomaga autorowi tekstu uporać się z problemem niemożności dogłębnego wyjaśnienia powodów przedstawionego stanu rzeczy; po wtóre rolnicy zostali w zgrzebny sposób pozbawieni jakiegokolwiek podmiotowości, stając się elementem jakiegoś samoistnego, uniwersalnego procesu. Warto zaznaczyć, że dzięki zastosowanemu w tym fragmencie zabiegowi, nawet jeśli nie był on celowy, możemy zdemaskować właściwą dla konserwatywnej historiografii ideologię, której cechą charakterystyczną jest negacja podmiotowości klas nieuprzywilejowanych.

Historyk dążący do ideału obiektywizmu powinien zgodnie z założeniami szkoły Leopolda von Rankego starać się uzyskać dostęp do dziejów i przedstawiać je możliwie wiernie. Opis spełniający wymogi historii akademickiej powinien być pozbawiony wartościowania czy autorskiej interpretacji. W przypadku prezentowanego tekstu Sarkara mamy do czynienia z licznymi sformułowaniami, które zostały co najwyżej oparte na pewnym wyborze dokumentów i stanowią zgodną z punktem widzenia historyka rekonstrukcję faktów. W tekście brak surowych danych, a informacje, które z dużą dozą prawdopodobieństwa odzwierciedlają dzieje, zostały od razu przedstawione w formie interpretacji. Stwierdzeń, że „wydatki zareagowały na sytuację” albo „niepokój obniżył spadek” zbieranych sum, nie można uznać za stwierdzenia obiektywne, skoro nie zostały poparte jasną argumentacją zbudowaną na podstawie innych udokumentowanych faktów – wymienionych i opisanych przez historyka w należyтым porządku. Brak argumentacji zastąpiono w pre-

zentowanym przeze mnie tekście stwierdzeniami, których wielość kreuje w wyobraźni czytelnika bardzo przekonujący obraz.

Budowanie narracji niejako z punktu widzenia zdarzeń to środek bez wątpienia służący wzmocnieniu argumentów. Prezentowanie rzeczywistości z różnych punktów widzenia stanowi zabieg wyuczony w atmosferze etosu pracy historyka i wywołuje u czytelnika wrażenie, że opis przedmiotu lub faktu jest bliski prawdzie bądź obiektywny, bo został zbadany i przedstawiony z wielu stron. Tymczasem za ową dywersyfikacją punktów widzenia jawi nam się zawołowany punkt widzenia narratora tekstu literackiego. Po lekturze całości analizowanego przeze mnie artykułu czytelnik jest przekonany, że sprawy w państwie mogolskim za panowania cesarza Aurangzeba miały się wyjątkowo źle. Nie do końca wiadomo, kto był za to odpowiedzialny lub jakie czynniki leżały u podstaw takiego, a nie innego stanu rzeczy, i trudno by szukać satysfakcjonującego wyjaśnienia w kolejnych akapitach. Ale mnogość przeróżnych argumentów sprawia, że łatwo uwierzyć w taki obraz XVII-wiecznych prowincji mogolskich.

Dzięki takiej właśnie narracji, a nie pozbawionej wartościowania relacji, Jadunath Sarkar jako historyk Indii muzułmańskich cieszył się ogromną popularnością przede wszystkim w kręgach niemuzułmańskich i zyskał aprobatę wśród hinduskich nacjonalistów wrogich wobec jakichkolwiek przejawów substratu muzułmańskiego na subkontynencie indyjskim. To, że prezentowany tekst jest narracją skonstruowaną w sposób bliższy tekstowi literackiemu niż chłodnemu rejestrowi danych, sprawia, że autor staje się postacią czytaną i docenianą poza ścisłymi kręgami akademickimi. Kluczem wyjaśniającym taki stan rzeczy może być właśnie kategoria punktu widzenia, a właściwie pytanie, czy przenoszenie przez autora własnego punktu widzenia do narracji nie pozbawia jej obiektywizmu, którego naiwnie oczekuje się od profesjonalnego badacza przeszłości. Z oczywistych względów prezentowanie własnego punktu widzenia skazuje historyka na posądzenie o brak obiektywizmu i na ostracyzm ze strony środowiska. Celowe i zaplanowane przenoszenie do tekstu własnego punktu widzenia z pewnością nie licuje z etosem pracy naukowca. Współczesna teoria historiografii pokazała jednak, że historyk nie może być bezstronnym obserwatorem. Z jednej strony ideologie, którymi z natury każda istota społeczna jest prześięknięta, z drugiej zaś wymogi formalne i środowiskowe, którym należy się podporządkować, sprawiają, że tylko pozornie może on obiektywizować tworzone teksty.

Z przedstawionej argumentacji wynika następujący schemat: autor (świadomie bądź nie) próbuje ukryć swój punkt widzenia, ale jako że punkt widzenia stanowi nieodłączny element narracji, w tekście pojawiają się liczne, pozorne punkty widzenia. Dla czytelnika skutek jest taki, że dostrzega on wiele punktów widzenia, które przysłaniają fakt, że wszelkie oceny i interpre-

tacje należą do autora, nie dają dostępu do dziejów, stanowią ich reprezentacje zgodne z systemem wartości i poglądami historyka. Czytelnik ma wrażenie, że historia zostaje mu zaprezentowana w sposób możliwie wielostronny, „czysty”. Punkt widzenia autora nie przestaje być zatem w tekście obecny, przemawia przezeń, choć nie jest widoczny, przez co czujność czytelnika zostaje uśpiona.

Przeprowadzenie powyższej analizy nie jest w żadnej mierze wyrazem przekonania, że bezpośrednia relacja dziejów jest możliwa. Jak zaznaczyłem na początku niniejszego artykułu, stanowi ona prawdopodobnie nieosiągalny ideał. Moja argumentacja nie służy wskazaniu niekompetencji historyka, nie jest też krytyką wymierzoną w samego Sarkara. Jest to jedynie głos za utożsamieniem, dzięki zastosowaniu kategorii punktu widzenia, struktury tekstu historyka z tekstem literackim.